

TOMASZ GAŁUSZKA OP  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II  
Dominikański Instytut Historyczny  
Katedra Historii Starożytnej i Średniowiecznej

## Kolektor Piotr z Owernii i plebani *versus* biskup Jan Grotowic i dominikanie

Studium historyczne instrumentu notarialnego z 1333 roku  
ze zbiorów Archivum Secretum w Watykanie\*

### I

Odkrycie każdego nowego źródła do czternastowiecznych dziejów polskich dominikanów jest wydarzeniem godnym uwagi<sup>1</sup>. W 2007 r. Przemysław Stanko ogłosił odnalezienie w zbiorach Archivum Secretum w Watykanie nieznanego dotychczas dokumentu z 1333 r., dotyczącego m.in. dominikanów oświęcimskich<sup>2</sup>. Opisano w nim przebieg skomplikowanego sporu pomiędzy dominikanami a miejscowymi plebanami. Kulminacją konfliktu miało być — według Stanki — „zabójstwo zakonników dominikańskich na terenie konwentu przez kapłanów świeckich”<sup>3</sup>. Zarówno samo odkrycie jak i informacja o tym tragicznym zajściu zostały szybko dostrzeżone przez historyków i wprowadzone do literatury przedmiotu<sup>4</sup>. W 2012 r. krakowski mediewista Marek D. Kowalski przekazał mi odnaleziony w archiwum watykańskim instrument notarialny<sup>5</sup>, który nie-

---

\* Praca została napisana w ramach projektu nr 11 H 12 0169 81, finansowanego ze środków przyznanych przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki.

<sup>1</sup> Stan badań nad czternastowiecznymi polskimi dominikanami przedstawił M. Zdane k, *Fragment akt kapituły prowincjalnej dominikanów polskich z 1338 roku*, „Roczniki Historyczne”, t. LXXVI, 2010, s. 263–265.

<sup>2</sup> Vide P. Stanko, *Dzieje klasztoru dominikańskiego św. Krzyża w Oświęcimiu*, [w:] *Święty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku*, red. A. Barcik, Kraków 2008, s. 142–144. Stanko nie podał ani sygnatury odnalezionego dokumentu, ani nie przedstawił jego edycji.

<sup>3</sup> Vide ibidem, s. 143.

<sup>4</sup> Vide J. Tur ek, *Spory dominikanów polskiej prowincji z duchowieństwem diecezjalnym w okresie od XIII do XV wieku*, „Przegląd Tomistyczny”, t. XV, 2009, s. 415–416.

<sup>5</sup> Watykan, Archivum Secretum, Instrumenta Miscellanea, vol. 5530, k. 1r. [dalej cyt.: *Instrumentum*]. Serdecznie dziękuję dr. hab. Markowi D. Kowalskiemu za udostępnienie kopii tego źródła.

wątpliwie dotyczył czternastowiecznej polskiej prowincji dominikanów. W wyniku przeprowadzonej wstępnej analizy tego źródła okazało się, że dokument ten jest tożsamy ze wspomnianym wyżej aktem z 1333 r. Po uzyskaniu od Stanki informacji o rezygnacji z planów dalszego opracowywania tego źródła i zapowiedzi Kowalskiego jego edycji w ramach przygotowywanego projektu wydawniczego, postanowiłem już teraz nieco dokładniej przyjrzeć się okolicznościom powstania oraz treści tego pisma.

Problematyka interesującego nas dokumentu — jak zobaczymy w niniejszym studium — wykracza poza lokalny spór oświęcimskich zakonników z klerem diecezjalnym i dostarcza nowych danych choćby na temat konfliktu biskupa krakowskiego Jana Grotowica z kolektorem papieskim Piotrem z Owernii, relacji biskupa z dominikanami polskimi, czy wreszcie więziennictwa biskupiego w diecezji krakowskiej. Ponadto, weryfikacji i gruntownej korekcie poddam niektóre z ustaleń przedstawionych w 2007 r. przez Stankę.

## II

Odnaleziony dokument z 1333 r. jest instrumentem notarialnym, o czym świadczy zarówno formularz jak i charakterystyczny wygląd zewnętrzny<sup>6</sup>. Niezawodnym wyróżnikiem właściwym dla *instrumentum publicum* jest rysunek znaku notarialnego, umieszczony w końcowej części pisma, we wcięciu obok bloku tekstu *nomen tabellionis*, czyli subskrypcji<sup>7</sup>. Dokument ten jest pismem procesowym, które należy sklasyfikować jako skargę (*presentatio et pronuntiatio citationis; libellus actionis*)<sup>8</sup>. Składającymi pozew byli dwaj nieznanzi skądinąd duchowni, pracujący na terenie dekanatu i prepozytury oświęcimskiej: Franciszek, proboszcz kościoła w Osieku i Maciej, były proboszcz z Grojca<sup>9</sup>. Głównym przedmiotem skargi był przypadek zastosowania przed biskupa krakowskiego Jana Grotowica<sup>10</sup> gróźb i zastraszania (*terror, verba comminatoria*) wobec tych dwóch plebanów.

<sup>6</sup> Vide K. Supieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2002, s. 145–159; T. Jurek, *Stanowisko dokumentu w średniowiecznej Polsce*, SŻr., t. XL, 2002, s. 9.

<sup>7</sup> Vide *Instrumentum*, k. 1r.: *Et ego Guillelmus de Platea clericus Lemouicensis dioceses, publicus auctoritate imperiali notarius et predictis omnibus uniuersis ac singulis una cum prenomatis testibus presens fui rogatus scripsi et in hanc publicam formam redegi, meumque signum consuetum huic presenti publico instrumento duplicato per me ex causa apposui in testimonium premissorum*. Na temat znaków notarialnych i subskrypcji, vide K. Supieński, op. cit., s. 153–155, 174–210.

<sup>8</sup> Vide ibidem, s. 161.

<sup>9</sup> Funkcję proboszczów musieli objąć po 1326 r., kiedy w rachunkach kolektorskich wymieniani byli jako plebani Waclaw w Grojcu i Jan w Osieku, vide *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, t. I, Romae 1860, [dalej cyt.: Theiner I], s. 249, nr 358.

<sup>10</sup> Na temat Jana Grotowica, vide w niniejszym studium, przypisy 62, 63, 80.

Skarga została sporządzona i uwierzytelniona przez notariusza publicznego *auctoritate imperiali* Wilhelma de Platea, duchownego z diecezji Limousin. W 1333 r. pracował on w krakowskiej kancelarii Piotra z Owernii, kolektora i nuncjusza papieskiego w Polsce<sup>11</sup>. 6 marca i 28 kwietnia 1333 sporządził on i uwierzytelnił w rezydencji kolektorskiej dwa pisma notarialne, dotyczące głośnego sporu kolektora z biskupem Janem Grotowicem o prebendę przy krakowskim kościele św. Floriana<sup>12</sup>. Ponieważ rozpoznanie tej sprawy jest istotne również w kontekście naszego studium, powrócimy do niej niżej. 5 czerwca tegoż roku Wilhelm transumował na prośbę klasztoru cystersów w Mogile dokument biskupa krakowskiego Nankera, poruszający kwestię dziesięcin ze wsi Skrzyńki, Rudnik, Kamyka i Zawady<sup>13</sup>. Pobyt Wilhelma w Krakowie był zapewne krótkim epizodem w rozpoczynającej się karierze urzędniczej. W latach 1346–1361 spotykamy go w kancelarii papieskiej w Awinionie, w której przygotował co najmniej dwa dokumenty<sup>14</sup>.

Mówiąc o krakowskiej kurii kolektorskiej, warto wspomnieć o trzech testatorach wymienionych w analizowanym instrumencie, wśród których aż dwóch było zagranicznymi współpracownikami Piotra z Owernii. Pierwszy z nich to Piotr Alhandi, kapelan i prokurator kolektora. Jak dowiadujemy się ze wspomnianego wyżej dokumentu z 6 marca 1333 reprezentował on Piotra z Owernii w rzeczonym sporze o prebendę<sup>15</sup>. Piotr Alhandi pojawił się jako świadek również w dwóch dokumentach, sporządzonych przez Wilhelma de Platea — z 28 kwietnia i transumpcie z 5 czerwca<sup>16</sup>. Drugim testatorem był inny duchowny z diecezji Limousin oraz notariusz publiczny — Piotr Amici. W przywołanym już akcie notarialnym z 6 marca występuje on jako świadek oraz główny pośrednik w wymianie korespondencji pomiędzy kolektorem a biskupem krakowskim<sup>17</sup>. Z kolei trzecim i zarazem ostatnim świadkiem, potwierdzającym wiarygodność spisanych przez Wilhelma zeznań był nieznany skądinąd Mikołaj z Oświęcimia. Został on określony jako *litteratus*, co sugeruje, że był on człowiekiem wykształconym<sup>18</sup>. Nie moż-

<sup>11</sup> Na temat Piotra z Owernii, vide w niniejszym studium, przypis 23.

<sup>12</sup> Vide Theiner I, s. 345–347, nr 455, 456; K. S u p i e ń s k i, op. cit., s. 41, 80.

<sup>13</sup> Vide Kraków, Archiwum oo. Cystersów w Mogile, perg. nr 63.

<sup>14</sup> Vide 20 stycznia 1346: *Recueil des actes, titres et mémoires concernant les affaires du clergé de France*, t. XI, Paris 1727, kol. 133; 11 maja 1346: *De antiquis Ecclesiae ritibus*, t. IV, red. E. M a r t e n e, Antuerpiae 1738, kol. 1000–1001; 3 kwietnia 1361: *Cartulaires inédits de la Saintonge*, t. I, red. T. G r a s i l i e r, Niort 1871, nr 67, s. 144.

<sup>15</sup> Vide Theiner I, s. 345–346, nr 455.

<sup>16</sup> Vide ibidem, s. 346–347, nr 456 i w niniejszym studium, przypis 13.

<sup>17</sup> Vide Theiner I, s. 345–346, nr 455; K. S u p i e ń s k i, op. cit., s. 41, 43.

<sup>18</sup> Vide D u c a n g e, *Glossarium ad Scriptores Mediae et Infimae Latinitatis*, t. IV, Parisii 1845, s. 133; *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. P l e z i a, t. V, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978–1984, kol. 1479; A. H u d s o n, „*Laiicus litteratus*”: *paradoks lollardyżmu*, [w:] *Kultura piśma w średniowieczu*, red. A. A d a m s k a, P. K r a s, Lublin 2013, s. 153–174.

na również wykluczyć, że Mikołaj pełnił funkcję pisarza w krakowskiej kancelarii kolektorskiej lub biskupiej<sup>19</sup>.

Pomimo że mamy do czynienia z uwierzytelnionym egzemplarzem aktu notarialnego, z nieznanymi nam powodów opuszczona została informacja o dacie dziennej i miesiącu powstania pisma. Jest to o tyle zastanawiające, że formuła datacyjna w tym dokumencie zawiera dokładnie określoną datę roczną, indykcję a nawet porę zapisania sprawy — rok 1333, gdy przypadła indykcja pierwsza, w godzinie spożywania obiadu (*hora prandii*). Pominięcie daty dziennej i miesiąca nie sposób inaczej wyjaśnić, jak tylko pomyłką pracownika kancelarii notarialnej w trakcie sporządzania kopii. Brak tych danych uniemożliwia ustalenie w sposób pewny daty powstania omawianego źródła.

### III

Główna część analizowanego dokumentu zawiera relację z trzech wydarzeń, w których uczestniczyli wspomniani Franciszek z Osieku i Maciej z Grojca. Pierwsze z nich miało miejsce w Oświęcimiu w tamtejszym klasztorze dominikańskim, drugie w rezydencji biskupa Jana Grotowica, a ostatnie w domu kolektora papieskiego Piotra z Owernii.

1. Około 1333 r. główna oświęcimska parafia pw. Wniebowzięcia NMP została obłożona jedną z najpoważniejszych cenzur kościelnych — interdyktem miejscowym. Zgodnie z dawnym ustawodawstwem kościelnym oznaczało to zawieszenie całej działalności kościoła w trzech wymiarach: sprawowanie nabożeństw (*officia divina*), czyli odprawianie mszy św., publiczne sprawowanie liturgii chórowej, uroczyste procesje; udzielanie sakramentów oraz niektórych sakramentaliów, jak pogrzeb kościelny, błogosławieństwa, rytuały egzorcyzmów<sup>20</sup>. Powodem wymierzenia tej kary były problemy z egzekucją dziesięciny papieskiej i denara św. Piotra, czyli świętopietrza<sup>21</sup>. W tym czasie głównym odpowiedzial-

<sup>19</sup> Vide P.O. Kristeller, *Tasks and Problems of Manuscript Research*, [w:] *Codicologica*, I: *Theorie et principes*, Leiden 1978, s. 84–90; R. Witkowski, *Średniowieczny rękopis — pomnik starszy niżli w spiżu wryty*, [w:] *Ars scribendi. O sztuce pisania w średniowiecznej Polsce*, red. L. Wetesko, Gniezno 2008, s. 40.

<sup>20</sup> Vide *Liber sextus decretalium*, Lib. V, tit. 7. c. 8 (wyd. E. Friedberg, t. II, Graz 1959, kol. 1087–1088). Na temat interdyktu vide szczególnie M. Myrcha, *Interdykt*, „Prawo Kanoniczne”, t. II, 1959, s. 73–300; H. Zapp, *Interdikt*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. V, München–Zürich 1991, kol. 466–467.

<sup>21</sup> Vide Theiner I, s. 399, nr 525. Nt. świętopietrza w Polsce średniowiecznej, vide T. Gronicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908; W. Bukowski, R. Tatarzyński, *Kurenda subkolektora płockiego Jakuba z Piotrkowa do plebanów dekanatu zawkrzeńskiego w sprawie zapłaty świętopietrza w 1429 roku*, „Roczniki Historyczne”, t. LXIV, 1998, s. 209–219; K. Nabiliaek, *Acta procesu*

nym za pobór tego podatku we wszystkich ok. 30 parafiach, należących do dekanatu oświęcimskiego był proboszcz Mikołaj<sup>22</sup>, który z nieznanym nam powodów nie rozliczył się z kolektorią papieską, co skutkowało zaciągnięciem interdyktu. Ponadto on sam został ekskomunikowany. Kary te zostały nałożone przez generalnego kolektora i nuncjusza papieskiego Piotra z Owernii<sup>23</sup>. W wyegzekwowaniu należności na rzecz Stolicy Apostolskiej był on nieustępliwy i — jak trafnie stwierdził Jan P t a ś n i k — „przez swój gwałtowny charakter, przez niesłuchanie surowe wymuszanie kolekty naraził sobie wszystkich”<sup>24</sup>. W trakcie prawie dziesięcioletniej działalności kolektorskiej w prowincji gnieźnieńskiej (1325–1333/1335) wielokrotnie groził karą interdyktu<sup>25</sup>, a nie raz wprost stosował tę sankcję. Już na początku swojej misji, w 1325 r., na wyraźny nakaz papieża Jana XXII, ogłosił trwający ponad 13 lat interdykt na diecezję kamieńską<sup>26</sup>. W 1329 r. ta sama kara spotkała księstwo ziębickie. Tamtejszy książę Bolko II został oskarżony przez kolektora o popełnienie kilku przestępstw, m.in. o uchylanie się od płacenia podatku papieskiego, kradzież pieniędzy kolektora, a w końcu także próbę zamachu na jego życie. Cenzura została ściągnięta dopiero w 1331 r., po uzyskaniu przez kolektora stosownego zadośćuczynienia<sup>27</sup>.

Jak dowiadujemy się z pisma notariusza Wilhelma de Platea, również w 1333 r. w Oświęcimiu część tamtejszego duchowieństwa postanowiła nie zastosować się do decyzji Piotra z Owernii i *tunc et quociens presens est celebrant divina publice et celebraverunt*<sup>28</sup>. Głównymi oskarżonymi byli miejscowi dominikanie. Przypomnijmy krótko, że bracia przybyli do Oświęcimia ok. 1283 r., za sprawą księ-

---

*o wymiar świętopietrza w parafii Książnice Wielkie w diecezji krakowskiej z 1491 roku (Biblioteka Jagiellońska, rękopis 1815), „Roczniki Historyczne”, t. LXXV, 2009, s. 123–150; M.D. K o w a ł s k i, „Proventus camerae apostolicae debiti”. Oplaty duchowieństwa polskiego na rzecz papieżstwa w latach 1417–1484, Kraków 2010, s. 160–162.*

<sup>22</sup> Mikołaj funkcję proboszcza w Oświęcimiu sprawował w 1326 r., vide Theiner, t. I, s. 249, nr 358.

<sup>23</sup> Vide J. P t a ś n i k, *Kolektorzy kamery apostolskiej w Polsce średniowiecznej*, Kraków 1907, s. 59–60; idem, *Denar świętego Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce*, Kraków 1908, s. 51–54; T. G r o m n i c k i, op. cit., s. 423; *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I, wyd. J. P t a ś n i k, Cracoviae 1913, s. 434; M.D. K o w a ł s k i, *Pralaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320–1382)*, Kraków 1996, s. 240–241, nr 183; P. S t a n k o, op. cit., s. 143.

<sup>24</sup> J. P t a ś n i k, *Denar świętego Piotra*, s. 54.

<sup>25</sup> Np. w trakcie długoletniego sporu papieża Jana XXII z zakonem krzyżackim o płacenie świętopietrza z terenów diecezji chełmińskiej i kujawskiej, vide T. G r o m n i c k i, op. cit., s. 119–122.

<sup>26</sup> Vide ibidem, s. 126–129; J. P t a ś n i k, *Denar świętego Potra*, s. 83.

<sup>27</sup> Szczegółowy opis tego sporu znajduje się w liście następcy Piotra z Owernii, kolektora Galarda de Carceribus do papieża Benedykta XII z 15 lutego 1336, vide Theiner I, s. 375–379, nr 501; T. G r o m n i c k i, op. cit., s. 109–110; J. P t a ś n i k, *Denar świętego Piotra*, s. 54–55.

<sup>28</sup> *Instrumentum*, k. 1r.

cia opolskiego Władysława i jego syna Mieszka<sup>29</sup>. Bracia otrzymali parcele w zachodniej części miasta, na której postawili klasztor oraz kościół pw. Św. Krzyża<sup>30</sup>. Omawiany tutaj instrument notarialny z 1333 r. jest obecnie najstarszym zachowanym przekazem do dziejów tej wspólnoty. Pierwsze imiona braci poznajemy dopiero ze źródeł z lat siedemdziesiątych XIV w.<sup>31</sup>

Według relacji zapisanej przez notariusza oświęcimscy dominikanie, pomimo nałożonego interdyktu, nadal sprawowali *officia divina*, co w opinii Piotra z Owernii było ewidentnym pogwałceniem jego rozporządzeń. Dominikanie mieliby nie tylko celebrować nabożeństwa, lecz sprawowali je w sposób publiczny (*publice*) i w obecności (*in presentia*) ekskomunikowanego proboszcza Mikołaja. Powiedzmy już teraz, że przypadek łamania interdyktu przez oświęcimskich braci nie był wówczas czymś niespotykanym. W powstałym w pierwszej połowie XIV w. formularzu Arnolda z Protzan znajduje się wzór listu, w którym wspomniano duchownym zakonnym z diecezji wrocławskiej, że *interdictum huiusmodi studiose non solum negligunt ymmo respuunt observare, in grave sue salutis periculum et scandalum plurimorum*<sup>32</sup>. Szukając powodów takiego zachowania dominikanów można wskazać przynajmniej dwa prawdopodobne i zbieżne wyjaśnienia. Być może bracia po prostu uznali, że nałożony przez kolektora interdykt ich jako zakonników nie dotyczy. Do tej hipotezy powrócimy w dalszej części pracy przy okazji omawiania wypowiedzi prowincjała dominikańskiego Macieja w trakcie procesu przed biskupem Janem. Możliwe jest również, że dominikanie odmawiając wykonania interdyktu powołali się na odpowiednie przepisy prawne. Zasadność tej drugiej interpretacji może potwierdzić choćby analiza ówczesnego ustawodawstwa kościelnego odnośnie do praw i obowiązków osób duchownych w czasie interdyktu miejscowego.

Już w 1215 r. Sobór Laterański IV udzielił wszystkim zakonom specjalnego przywileju na sprawowanie w czasie interdyktu pogrzebów kościelnych oraz prawa odprawiania raz w roku nabożeństwa<sup>33</sup>. Papież Grzegorz IX rozszerzył ten przywilej na całe duchowieństwo i zezwolił na sprawowanie raz w tygodniu

<sup>29</sup> Stan badań oraz przegląd literatury nt. dominikanów oświęcimskim przedstawił P. Stanek, op. cit., s. 135–145.

<sup>30</sup> Najnowsze badania architektoniczno–archologiczne na temat dominikańskiego zespołu klasztorowego w Oświęcimiu przedstawiła K. Łacika, *Architektura średniowiecznego kościoła pw. Świętego Krzyża oo. Dominikanów w Oświęcimiu*, Kraków 2013, praca magisterska, napisana na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

<sup>31</sup> Vide *Zbiór formuł Zakonu Dominikańskiego*, wyd. J. Woroniecki, J. Fijałek, Kraków 1938, nr 11. Warto zauważyć, że w ramach obecnie realizowanego projektu badawczego pt. *Słownik biograficzny polskich mendykantów w średniowieczu*, t. I: *Dominikanie* udało się dotychczas zidentyfikować czternastu dominikanów, asygnowanych w XIV w. do konwentu w Oświęcimiu.

<sup>32</sup> *Das Formelbuch des Domherrn Arnold von Protzan. Namens des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*, wyd. W. Wattenbach, Breslau 1862, s. 255, nr 53.

<sup>33</sup> Vide *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, opr. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2003,

mszy św. bez udziału wiernych<sup>34</sup>. Dalsze złagodzenie tej sankcji wprowadził papież Bonifacy VIII, który zezwalał duchownym na codzienne odprawianie mszy św. oraz nabożeństw w kościołach i klasztorach w czasie interdyktu miejscowego<sup>35</sup>. Korzystanie z tego przywileju było obwarowane kilkoma warunkami<sup>36</sup>. Po pierwsze, nabożeństwa należało odprawiać dyskretnie i na tyle cicho (*voce submissa*), by osoby przebywające na zewnątrz nie mogły w nich uczestniczyć. W tym celu, sformułowany został kolejny warunek — liturgia miała odbywać się przy zamkniętych drzwiach (*ianuis clausis*). Po trzecie, w liturgii nie mogli uczestniczyć ekskomunikowani i interdyktowani (*excommunicatis et interdictis exclusis*). Historycy prawa są zgodni, że przepis ten odnosił się przede wszystkim do osób świeckich, przebywających na terenie objętym interdyktem miejscowym; w wypadku gdy na nabożeństwo przyszedł ktoś spoza wspólnoty, należało natychmiast przerwać obrzędy i poczekać aż opuści on miejsce kultu<sup>37</sup>. W czwartym warunku papież raz jeszcze podkreślał prywatny charakter nabożeństw sprawowanych w trakcie interdyktu — nie wolno było bić w dzwony (*campanis non pulsatis*). Zakaz ten obejmował zarówno dzwonicie na msze św., jak i na Anioł Pański. Co się zaś tyczy sakramentaliów, duchowni otrzymali na mocy przywileju Bonifacego VIII specjalne pozwolenie na codzienne ich sprawowanie, ale wyłącznie dla domowników i wewnątrz kościoła lub klasztoru. Zauważmy jeszcze, że w przywileju tego papieża, obok konkretnych rozporządzeń, znalazło się również sformułowanie, które otwierało szerokie pole dla różnych interpretacji. Czytamy tam bowiem: *singulis diebus in ecclesiis et monasteriis missae celebrentur, et alia dicantur divina officia sicut prius*<sup>38</sup>. Sformułowanie *sicut prius* było niejednokrotnie interpretowane jako oficjalne pozwolenie na odprawianie mszy św. w taki sam sposób jak przed nałożeniem interdyktu<sup>39</sup>.

Mówiąc o przywilejach w czasie interdyktu miejscowego, trzeba jeszcze wspomnieć o karach czekających duchownych za pogwałcenie tej sankcji. W de-

---

s. 298–299. Przywilej ten został włączony do dekretów Grzegorza IX, vide *Decretales Gregorii IX*, Lib. V, tit. 24, c. 24 (kol. 866).

<sup>34</sup> Vide *Decretales Gregorii IX*, Lib. V, tit. 39, c. 57 (kol. 912).

<sup>35</sup> Vide *Liber sextus decretalium*, Lib. V, tit. 11, c. 24 (kol. 1106–1107).

<sup>36</sup> Warunki te obowiązywały wszystkie średniowieczne kościoły i zakony. Jedynie cystersi, na mocy specjalnego przywileju, byli zobowiązani do zachowania następującego warunku: w liturgii nie mogli uczestniczyć ekskomunikowani i interdyktowani. Ten przywilej był związany z jednej strony z ustronnym z zasady położeniem klasztorów cysterskich i postulatami utrzymania normalnego życia liturgicznego przepisanej regułą, vide F. B o g d a n, *Ze studiów nad egzempcją średniowiecznych zakonów w Polsce*, „Roczniki Humanistyczne”, t. VIII, 1959, z. 2, s. 149–150.

<sup>37</sup> Vide M. M y r c h a, op. cit., s. 179. Autor przywołuje dokument Klemensa V, który zabraniał członkom franciszkańskiego trzeciego zakonu uczestnictwa w czasie interdyktu w liturgiach sprawowanych przez franciszkanów.

<sup>38</sup> Vide *Liber sextus decretalium*, Lib. V, tit. 11, c. 24 (kol. 1106).

<sup>39</sup> Vide M. M y r c h a, op. cit., s. 178–179.

kretałach Grzegorza IX wyraźnie zaznaczono, że duchowni nieprzestrzegający interdyktu miejscowego podlegali karze suspensy *ab officio et beneficio* oraz pozbawienia jurysdykcji<sup>40</sup>. Tracili oni także czynne i bierne prawo wyborcze<sup>41</sup> oraz specjalny przywilej, mocą którego mogli być pochowani w miejscu poświęconym mimo trwania interdyktu<sup>42</sup>. Ponadto duchowni dopuszczający się tego typu przestępstwa musieli wziąć po uwagę ewentualność zaciągnięcia także innej cenzury — ekskomuniki. Chodzi tutaj o ekskomunikę *ferendae sententiae*, czyli wymierzoną przez sąd kościelny lub innego duchownego posiadającego jurysdykcję sądowniczą<sup>43</sup>. Ekskomunika *latae sententiae* za złamanie interdyktu przewidziana była wyłącznie dla osób świeckich, które by zmusiły duchownego do udzielenia pogrzebu osobie interdyktowanej lub złamania innych warunków tej sankcji<sup>44</sup>.

Czy zatem dominikanie oświęcimscy korzystali z przywilejów papieskich, które dawały im prawo do celebracji liturgicznej w czasie interdyktu? Nawet jeżeli tak było, to w ocenie kolektora bracia, sprawując obrzędy w sposób publiczny, przekroczyli prawo kościelne. Trudno jest jednak stwierdzić, co kryło się pod określeniem *publice*. Czy chodziło o obecność osoby z zewnątrz np. wspomnianego w dokumencie plebana Mikołaja, czy też w liturgii dominikańskiej uczestniczyła większa grupa wiernych? Bez względu na odpowiedź na powyższe kwestie pozostaje faktem, że Piotr z Owernii postanowił skorzystać z przysługujących mu uprawnień sądowniczych i nałożył na dominikanów dodatkową sankcję w postaci ekskomuniki.

Nakaz kolektora mieli przekazać dwaj egzekutorzy, wspomniani już wcześniej Franciszek z parafii w Osieku i Maciej z parafii w Grojcu. Wyznaczenie tych właśnie plebanów wynikało zapewne z kilku powodów: obie parafie należały do dekanatu i prepozytury oświęcimskiej; obie leżały stosunkowo blisko Oświęcimia (Grojec ok. 8 km, a Osiek — ok. 12 km); parafia w Osieku była obok Oświęcimia jedną z największych w dekanacie<sup>45</sup>. Plebani ci zatem, co nie było bez znaczenia w realizacji ich niełatwej misji, musieli dobrze znać tak duchownych oświęcimskich, jak i panujące wśród nich stosunki. Piotr z Owernii prawdopodobnie brał pod uwagę możliwość zaistnienia trudności, aczkolwiek ani on ani jego wysłannicy nie spodziewali się aż tak gwałtownej reakcji ze strony dominikanów. Gdy Franciszek

<sup>40</sup> Vide *Decretales Gregorii IX*, Lib. V, tit. 31, c. 18 (kol. 843).

<sup>41</sup> Vide *Liber sextus decretalium*, Lib. V, tit. 11, c. 18 (kol. 1104).

<sup>42</sup> Vide *Decretales Gregorii IX*, t. 38, c. 11 (kol. 887); *Liber sextus decretalium*, Lib. V, tit. 11, c. 20 (kol. 1104–1105).

<sup>43</sup> Vide B. Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej*, Kielce 2010, s. 118, 185–207; *Constitutiones Clementis V*, Lib. III, tit. 7, c. 1 (kol. 1161); Lib. V, tit. 10, c. 2 (kol. 1191–1192).

<sup>44</sup> Vide *Constitutiones Clementis V*, Lib. III, tit. 7, c. 1 (kol. 1161); Lib. V, tit. 10, c. 2 (kol. 1191–1192).

<sup>45</sup> Wg rachunków kolektorskich z lata 1326–1335 parafia w Osieku płaciła świętopietrze w wysokości ok. 8 skojców, a w Grojcu — ok. 3 skojców, vide T. Gronicki, op. cit., s. 322.



i Maciej przybyli do klasztoru by ogłosić rzezoną ekskomunikę, najpierw zostali poturbowani przez mnichów a następnie brutalnie wyrzuceni z klasztoru. Notariusz w następujący sposób przedstawił zajście: *Nonnullos exequutores sacerdotes seculares dictorum mandatorum, qui denunciabant in domo dictorum fratrum ibidem memoratum decanum excommunicatum publice, nonnulli de dictis fratribus percusserant et de dicta domo eorum eiesserant [!] violenter*<sup>46</sup>. Ewidentnie bracia nie mieli zamiaru respektować jakichkolwiek kar nałożonych przez kolektora. Dobrze jednak wiedzieli, że stanowcza odmowa uznania tych sankcji oraz zastosowanie „argumentów siłowych” wobec egzekutorów było tylko tymczasowym rozwiązaniem. By definitywnie wyjaśnić i zamknąć zaistniałą kontrowersję konieczne było zaangażowanie dwóch osób — prowincjała dominikańskiego i biskupa krakowskiego.

2. Niedługo po wydarzeniach w Oświęcimiu, tamtejsi zakonnicy postanowili wnieść oficjalną skargę przed sąd biskupa krakowskiego przeciwko Franciszkowi z Osieku i Maciejowi z Grojca. Rolę powoda i prawnego reprezentanta pokrzywdzonych przyjął prowincjał polskich dominikanów Maciej z Krakowa. W analizowanym instrumencie notarialnym z 1333 r. dominikanin ten został przedstawiony jako zdeklarowany przeciwnik kolektora papieskiego i bliski współpracownik biskupa Jana Grotowica.

Już choćby pobieżne poznanie biografii prowincjała Macieja pokazuje, że był on postacią nietuzinkową i cieszył się poważaniem tak w środowisku zakonnym, jak ogólnokościelnym. Należał do intelektualnej elity polskich dominikanów<sup>47</sup>. Ok. 1329 r., po odbyciu studiów w polskich szkołach filozofii i teologii, a być może również w ośrodkach zagranicznych, Maciej objął ważne stanowisko lektora konwentualnego, czyli głównego wykładowcy w konwencie św. Trójcy w Krakowie. Jako lektor wznowił działalność tzw. „biura cudów” i kontynuował spisywanie mirakulów św. Jacka<sup>48</sup>. Był również jednym ze świadków ogłoszenia w katedrze krakowskiej bulli papieskiej potępiającej generała franciszkańskiego Michała z Ceseny<sup>49</sup>. Prawdopodobnie to właśnie z inicjatywy Macieja został zamówiony u czeskiego dominikanina Henryka Harrera traktat *Contra beghardos*, dedykowany biskupowi Janowi Grotowicowi i jego wikariuszowi Piotrowi z Opatowa<sup>50</sup>. Rok później Maciej został wybrany na urząd przeora kra-

<sup>46</sup> *Instrumentum*, k. 1r.

<sup>47</sup> Vide K. K a c z m a r e k, *Szkoły i studia polskich dominikanów w okresie średniowiecza*, Poznań 2005, s. 414, nr 48; M. Z d a n e k, op. cit., s. 267–268. Autorzy ci utożsamili Macieja lektora w konwencie legnickim w 1331 r. z prowincjałem Maciejem z Krakowa.

<sup>48</sup> Vide M. Z d a n e k, op. cit., s. 267.

<sup>49</sup> Vide *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III, nr 247; T. G a ł u s z k a, *Franciszek z Asyżu i franciszkanie w czternastowiecznym dominikańskim „Tractatus contra beghardos” Henryka Harrera*, „Średniowiecze Powszechne i Polskie”, t. VI, nr 10, 2014 [w druku].

<sup>50</sup> Vide T. G a ł u s z k a, *Krakowscy pobożni laicy czy begardzi heretycy? Z badań nad czternastowiecznym „Tractatus contra beghardos” Henryka Harrera*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. XVIII, 2012, s. 47–73; idem, *Kryzys w diecezji krakowskiej w pierwszej połowie XIV wieku? Z badań nad*

kowskiego. W czasie swojej zaledwie rocznej kadencji wystarał się u arcybiskupa Janisława o transumpt ważnej dla mendykantów bulli papieskiej Jana XXII *Vas electionis* z 1321 r., która dotyczyła kwestii posługi spowiedniczej<sup>51</sup>. W 1331 r. Maciej objął urząd prowincjała polskiej prowincji zakonu. Swoje obowiązki podjął z wielką gorliwością, czego konkretnym dowodem było powstanie aż czterech nowych fundacji zakonnych — w 1331 r. w Żmigrodzie<sup>52</sup>, w 1334 konwentu św. Marii Magdaleny w Sandomierzu<sup>53</sup>, ok. 1335 w Brzegu<sup>54</sup> i ok. 1336 w Żninie<sup>55</sup>. Jako prowincjał nie zaniedbywał również szkolnictwa i rozwoju intelektualnego braci. Dzięki niedawno odnalezionemu dokumentowi dowiadujemy się, że w czasie jego prowincjatu polscy dominikanie studiowali tę samą literaturę teologiczną, co ich konfratry z innych ośrodków w Europie Zachodniej oraz orientowali się w prowadzonych wewnątrz zakonu debatach tomistycznych<sup>56</sup>. Należy również zauważyć, że pod rządami Macieja bracia mieli też okazję poznawać oraz rozpowszechniać nowe, często podejrzane nurty pobożności. Dobrym przykładem może być postać brata Mikołaja Duthorowa OP, który w latach trzydziestych XIV w. wprowadzał do swojego kaznodziejstwa koncepcje dwóch dominikanów niemieckich: Eckharta z Hochheim i Henryka Suzona<sup>57</sup>. Omawiana w tym artykule sprawa pokazuje, że Maciej nie unikał konfrontacji oraz walki o prawa i przywileje zakonu. W 1335 r. zaangażował się w spór z krakowskimi plebanami o prawo do spowiedzi i udzielania komunii. Ostatecznie arcybiskup Janisław rozstrzygnął tę sprawę na korzyść zakonników<sup>58</sup>. Troska o dobro prowincji nie przeszkodziła Maciejowi w zajęciu się w latach 1333 i 1337 także problemami mniszek do-

*Tractatus contra beghardos Henryka Harrera*, [w:] *Ecclesia semper reformanda. Kryzysy i reformy średniowiecznego Kościoła*, red. T. Gałuszka, T. Graff, G. Ryś, Kraków 2013, s. 285–300.

<sup>51</sup> Vide Kraków, Archiwum oo. Dominikanów, perg. 84; T. Gałuszka, *Dominikanie i spory wokół prawa do słuchania spowiedzi. Recepcja bulli Jana XXII „Vas electionis” w diecezji gnieźnieńskiej w I. połowie XIV wieku*, SŻr., t. LII, 2014 [w druku].

<sup>52</sup> Vide Z. Mazur, *Klasztor dominikanów w Nowym Żmigrodzie*, [w:] „*Christianitas et cultura Europae*”. *Księga Jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego*, red. H. Gapski, Lublin 1998, s. 299–309.

<sup>53</sup> Vide D. Burdzy, *Sandomierski klasztor św. Marii Magdaleny w średniowieczu*, „*Nasza Przeszłość*”, t. CVIII, 2007, s. 215–233.

<sup>54</sup> Vide T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne w strukturach polskiej prowincji dominikanów XIV stulecia. Nowe ujęcie w świetle nowych źródeł*, „*Roczniki Historyczne*”, t. LXXVIII, 2012, s. 205–206.

<sup>55</sup> Vide D. Karczewski, *Z początków dziejów klasztoru dominikanów w Żninie*, „*Żnińskie Zeszyty Historyczne*”, t. XII, 1994, s. 42–48.

<sup>56</sup> Vide T. Gałuszka, *W przededniu powstania studium generale. Nowe badania nad czternastowiecznym zachowanym księgozbiorem dominikanów krakowskich*, „*Przegląd Tomistyczny*”, t. XVI, 2010, s. 25–42.

<sup>57</sup> Vide idem, *Mikołaja Duthorowa OP Error condemnatus ab Ecclesia. Dominikanie polscy wobec herezji i nowych nurtów pobożności w I. połowie XIV wieku*, KH, t. CXXII, 2014, z. 1 [w druku].

<sup>58</sup> Kraków, Archiwum oo. Franciszkanów (pw. św. Franciszka z Asyżu), perg. sygn. G–I–3.

minikańskich we Wrocławiu<sup>59</sup>. Wspomniane wyżej fakty z okresu prowincjalatu Macieja wprost dowodzą, że mamy do czynienia z osobowością wybitną, gorliwie spełniającą powierzone mu obowiązki. Jednak — jak trafnie zauważył Maciej Zdanek — „poczynania energicznego prowincjała mogły naruszyć istniejące relacje i wzbudzać kontrowersje”<sup>60</sup>. Być może z tych powodów niespodziewanie w 1337 r. kapituła generalna w Valence zdjęła Macieja z urzędu. Dominikanin pozostał nadal w klasztorze krakowskim, w którym pracował jeszcze w 1339 r.<sup>61</sup> Dalsze jego losy pozostają nieznane.

Niewątpliwie prowincjał dominikański, występując w 1333 r. przed biskupem Janem, był świadomy swojej pozycji i nie obawiał się konfliktu z wysokim urzędnikiem papieskim, ani tym bardziej z duchowieństwem diecezjalnym. Wiedział również, że może liczyć na pełne wsparcie ze strony samego Grotowica, który wśród polskich dominikanów zyskał sobie w pełni zasłużenie miano dobroczyńcy (*benefactor noster*)<sup>62</sup>. To właśnie dzięki jego pomocy na terenie diecezji krakowskiej powstały nowe fundacje w Żmigrodzie i Sandomierzu. Dodajmy jeszcze, że w nekrologu dominikanów krakowskich z 1615 r. odnajdujemy wiele mówiącą adnotację dotyczącą osoby Jana Grotowica: *D. Johannes Groth episcopus Cracoviensis, qui effectuosissime nostros fratres dilexit*<sup>63</sup>.

Jak zanotował Wilhelm de Platea, Maciej z Krakowa przedstawił swój pozew w obecności biskupa i obu oskarżonych plebanów. W procesie brał udział również wspomniany wcześniej Mikołaja z Oświęcimia *litteratus*, prawdopodobnie pracownik kancelarii biskupiej lub kolektorskiej<sup>64</sup>. W interesującym nas instrumencie notarialnym zostały zanotowane tylko dwie wypowiedzi uczestników tego wydarzenia: prowincjała i biskupa. Jako pierwszy przemówił dominikanin: *Pater reverende, isti plebani denunciauerunt fratres nostros de Osswencim excommunicatos ad mandatum dicti Sedis Apostolice nuncii, cui nuncio non debemus in aliquo obedire et alia sua mandata extorquentur altissime et vestra mandata non curant publicare*<sup>65</sup>. Prowincjał wprost skrytykował decyzję Piotra z Owernii o nałożeniu na oświęcimskich dominikanów ekskomuniki. W jego ocenie nakaz ten był nieważny, gdyż zakonnicy nie są zobowiązani do posłuszeństwa nuncjuszowi. Przyjmując, że rzeczywiście słowa te zostały wypowiedziane przez prowincjała, a nie są tylko wymysłem plebanów lub redaktora źródła, możemy zastanowić się nad zasadnością opinii Macieja o nieważności ekskomuniki.

<sup>59</sup> Vide G. Froboßs, *Geschichte der St. Katharinenkirche in Breslau*, Breslau 1908, s. 11–12.

<sup>60</sup> Vide M. Zdanek, op. cit., s. 268.

<sup>61</sup> Vide KDWLkp, t. II, nr 1193.

<sup>62</sup> Vide *Zbiór formuł*, s. 133, nr 209.

<sup>63</sup> Kraków, Archiwum oo. Dominikanów, perg. 78: *Necrographia*, k. 36r.

<sup>64</sup> Vide w niniejszym studium, przypisy 18, 19.

<sup>65</sup> *Instrumentum*, k. 1r.

Zgodnie z dawnym ustawodawstwem kościelnym ekskomunika mogła być nieważna, gdy została wymierzona za odmowę wykonania jakiegoś polecenia sprzecznego z przywilejem, które zostało nałożone przez właściwego przełożonego<sup>66</sup>. Osoba, która nakładała taką sankcję na kogoś cieszącego się danym przywilejem, popełniała przestępstwo i zasługiwała na karę. W świetle tej normy prawnej dominikanie mogli powołać się na wspomniane przywileje udzielone duchowieństwu na czas interdyktu i odmówić przyjęcia ekskomuniki. Tym jednak, co poważnie osłabia taką interpretację, jest informacja podana w instrumencie notarialnym, że bracia sprawowali nabożeństwa w sposób publiczny, a więc złamali podstawowy warunek podany w przywileju papieskim. W tej sytuacji dominikanie mogli sięgnąć po jeszcze jeden przywilej, który skutecznie ograniczał jurysdykcję kolektora.

Według relacji plebanów, prowincjał dominikanów zawarł swoje uzasadnienie odrzucenia cenzur nuncjusza w krótkiej sentencji: *nuncio non debemus in aliquo obedire*. Maciej miał zatem jasno zdefiniowany krąg osób, którym winny był bezwzględne posłuszeństwo. Zgodnie z ówczesnym ustawodawstwem zakonnym i przywilejami jakimi legitymowali się dominikanie, osobami tymi byli wyłącznie generał zakonu i papież. Wśród tych przywilejów najstarszym i najważniejszym była egzempcja zakonna<sup>67</sup>. Jak wiadomo, istotą egzempcji było uwolnienie zakonu lub klasztoru spod władzy karnej biskupa, dokonane przez Stolicę Apostolską jako najwyższą władzę jurysdykcyjną w Kościele<sup>68</sup>. Dominikanie już w dniu założenia zakonu 22 grudnia 1216 zostali poddani *sub gubernatione* papieża<sup>69</sup>. W następnych latach egzempcja była potwierdzana m.in. przez Urbana IV i Klemensa IV<sup>70</sup>. 28 lipca 1288 Mikołaj IV w specjalnej konstytucji *Dum sollicitae* podsumował dotychczasowe przywileje udzielone dominikanom. Ogłosił uroczyście, że *Ordinem ac personas, Ecclesias, oratoria, domus et loca praefata, soli Romano Pontifici et Romanae Ecclesiae, tam in spiritualibus quam temporalibus, absque ullo medio subjacere*<sup>71</sup>. Tak rozumiana egzempcja dominikanów była uznawana również przez Bonifacego VIII w bulli *Inter caeteros ordines* z 10 maja 1296<sup>72</sup> oraz przez

<sup>66</sup> Vide *Decretales Gregorii IX*, Lib. V, tit. 31, c. 7 (kol. 837); B. Wojciechowska, op. cit., s. 119–120.

<sup>67</sup> Vide R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI wieku*, Gdańsk 2007, s. 46.

<sup>68</sup> Na temat egzempcji w średniowieczu, vide F. Bogdan, op. cit., s. 123–172; A. Weiss, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992, s. 109–120 (tam obszerna literatura).

<sup>69</sup> Vide *Bullarium Ordinis Praedicatorum*, wyd. T. Ripoli, t. I, Romae 1729, s. 4.

<sup>70</sup> Vide ibidem, s. 435 (9 lutego 1263); 496 (7 lipca 1268).

<sup>71</sup> Vide ibidem, t. II, Romae 1730, s. 20.

<sup>72</sup> Vide ibidem, s. 47: *Vos et Ordinem ipsum ab omnium et singulorum quorumlibet Praelatorum et personarum Ecclesiasticarum omnimoda potestate ac jurisdictione prorsus eximimus, de Apostolica plenitudine potestatis: decernentes, vos et Ordinem supradictum immediate nulloque medio eidem*

Jana XXII w bulli *Virtute conspicuos*, ogłoszonej 15 lutego 1317<sup>73</sup>. Nie ulega wątpliwości, że pełna i bezpośrednia egzempcja chroniła zarówno autonomię dominikanów jak i ich niezależność sądowniczą w stosunku do władzy biskupów oraz innych urzędników kościelnych. Otwarte natomiast pozostaje pytanie, czy egzempcja wyłączała zakon również spod *officium administratione et iurisdictione nuncjusza papieskiego*<sup>74</sup>. Według naszej wiedzy jedynie cystersi posiadali specjalny przywilej udzielony im przez Honoriusza III w 1221 r., w którym znalazło się też takie rozporządzenie: *Inhibentes, ne legati Sedis apostolicae sine speciali mandato nostro in vos excommunicationis [...] promulgent*<sup>75</sup>. W przypadku innych zakonów kwestia ta pozostawała nierozstrzygnięta; w sytuacji sporu kompetencyjnego konieczne było odwołanie do papieża. Maciej z Krakowa, powołując się najprawdopodobniej właśnie na przywilej egzempcji zakonnej, odrzucił jakąkolwiek jurysdykcję Piotra z Owernii nad dominikanami, a w konsekwencji wspólnota oświęcimska — w opinii prowincjała — nie musiała podporządkowywać się żądaniom egzekutorów.

Analizując dalszą część wypowiedzi prowincjała, łatwo zauważyć, że starał się on usprawiedliwić zdecydowaną, a nawet — jak zeznali Franciszek i Maciej — brutalną reakcję zakonników, odwołując się nie tylko do argumentacji prawnej, lecz także poprzez podważenie autorytetu wysłanników nuncjusza. W pierwszej kolejności zarzucił plebanom, że *alia sua mandata extorquentur altissime*. Nie sposób stwierdzić, jakie konkretnie nakazy miał na myśli dominikanin. Być może prowincjał zastosował jedynie swego rodzaju „zabieg retoryczny”, który miał na celu wzmocnienie wydzwisku drugiego zarzutu, mianowicie *et vestra mandata non curant publicare*. W ten sposób prowincjał płynnie i bez wątpienia sprytnie przeszedł z incydentu w Oświęcimiu do publicznego oskarżenia plebanów o nieposłuszeństwo względem biskupa Jana Grotowica. Taktyka dominikańskiego prowincjała odniosła zamierzony skutek i w następnych etapach postępowania biskup skoncentrował się już tylko na przewinieniach swoich podwładnych.

W tym miejscu możemy zapytać: o jakich biskupich *mandata* mówił Maciej z Krakowa? Z pewnością dokumenty te zostały wydane przez Jana Grotowica i dotyczyły zagadnień istotnych dla życia całej diecezji krakowskiej. Z tych też powodów miały być one udostępnione wszystkim wiernym<sup>76</sup>. Możemy wskazać przy-

*Sedi et soli tantummodo Romano Pontifici subiacere; Ecclesias insuper, oratoria, domos et loca quae tenetis et inhabitatis ad praesens ac tenebitis et inhabitabitis in futurum, dum et quoties vos illa tenere et inhabitare contigerit, exempta prorsus existere, nulloque medio Sedi subesse decernimus prae-libatae.*

<sup>73</sup> Vide ibidem, s. 132: *ac Ordinem ipsum prefate Sedi immediate subiectum.*

<sup>74</sup> Vide T. G r o m n i c k i, op. cit., s. 141–143.

<sup>75</sup> Cyt. za F. B o g d a n, op. cit., s. 146, przypis 126.

<sup>76</sup> Metody publikacji mogły być dwójakiego rodzaju. Pierwszy *modus publicandi* polegał na wywieszeniu tekstu na ścianach lub drzwiach kościołów. Taki sposób zastosowano wobec uchwał synodu uniejowskiego z 1326 r. Były one kopiowane w formie dużych pergaminowych kart przeznaczonych

najmniej jeden dokument biskupa Jana, który został ogłoszony przed 1333 r. i był skierowany do wszystkich wiernych w diecezji. W lipcu 1331 r. Jan Grotowic wydał statuty synodalne, które regulowały liczne aspekty życia Kościoła, a zwłaszcza miejscowego duchowieństwa świeckiego i zakonnego<sup>77</sup>. Z punktu widzenia dominikanów szczególnie istotne było ogłoszenie choćby następującego statutu, w którym zajęto się żywo wówczas dyskutowaną kwestią — „De religiosis ministrantibus sacramenta”<sup>78</sup>. W końcowej części statutów z 1331 r. biskup zarządził, by każdy opat, archidiakon, prepozyt i dziekan oraz przełożony klasztoru lub kościoła, odebrał w kancelarii pod karą 2 grzywien własny egzemplarz statutów<sup>79</sup>.

Bez względu na to, czy tymi *mandata* były statuty synodalne czy inne dokumenty, jest faktem, że informacje Macieja z Krakowa o nieposłuszeństwie plebanów wobec biskupa, a równocześnie ich uległości w stosunku do kolektora papieskiego, wyraźnie wzburzyły Jana Grotowica. Reakcja ta nie dziwi, biorąc pod uwagę także osobowość biskupa. Był on — jak pisał Jan K o r y t k o w s k i — „człowiekiem popędliwym i gwałtownym, nieumiejącym częstokroć nad sobą panować, ambitnym i upartym”<sup>80</sup>. Czytając instrument notarialny z 1333 r. możemy jedynie potwierdzić powyższą charakterystykę. Gniew Jana Grotowica wyrażał się nie tylko w słowach, lecz również poprzez gesty. Wilhelm de Platea skrupulatnie zanotował, że biskup przemówił *comminando dictis plebanis cum digito*<sup>81</sup>, czyli grożąc plebanom palcem. W średniowieczu gest ten był interpretowany jako wyraz dominacji, oskarżenia, groźby, potępienia oraz degradacji przeciwnika<sup>82</sup>. Równie surowa i mocna była nagana udzielona plebanom przez biskupa: *Si non fuisset propter reuerentiam ducis et ducisse de Osswencim in cuius dominio estis, vos duos male-dictos plebanos mitterem incontinenti in carcerem in Kilcia*<sup>83</sup>. Biskup potwierdził

do plakatowania. Drugim sposobem było publiczne odczytanie tekstu w czasie nabożeństw. Vide J. S a w i c k i, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 82–83.

<sup>77</sup> Vide *Statuta synodalia Episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi*, Kraków 1875.

<sup>78</sup> Vide ibidem, s. 42–43. Na temat czternastowiecznych sporów dominikanów z klerem diecezjalnym wokół prawa do sprawowania sakramentów, vide szczególnie: J. K ł o c o w s k i, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*, Lublin 1956, s. 256–261; J. T u r e k, op. cit., s. 397–430; A B a r c i a k, *Spory między plebanem a dominikanami w Raciborzu w XIV wieku*, [w:] *Kościół na Śląsku. Z dziejów kultury i życia religijnego*, red. F. Wołnik, Opole 2012, s. 213–218; T. G a ł u s z k a, *Dominikanie i spory*, [w druku].

<sup>79</sup> Vide *Statuta synodalia*, s. 44, przyp. 1.

<sup>80</sup> J. K o r y t k o w s k i, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. II, Gniezno 1883, s. 155. Na temat Jana Grotowica vide szczególnie M. N i w i Ń s k i, *Biskup krakowski Jan Grotowic i zatargi jego z Włodzisławem Łokietkiem i z Kazimierzem Wielkim*, „Nova Polonia Sacra”, t. III, 1939, s. 57–99; A. M a t u s z e k, *Grot Jan*, [w:] PSB, t. IX, s. 15–18.

<sup>81</sup> *Instrumentum*, k. 1r.

<sup>82</sup> Vide J.–C. S c h m i t t, *Gest w średniowiecznej Europie*, tłum. H. Z a r e m s k a, Warszawa 2006, s. 172, 181.

<sup>83</sup> *Instrumentum*, k. 1r.

oskarżenia dominikańskiego prowincjała i uznał obu plebanów winnymi zarzucających im czynów. Odwołując się do popularnej inwektywy — „przekleci” (*male-dicti*) zakwestionował on ich dobre imię oraz ogłosił sankcję, której jako duchowni powinni być natychmiastowo poddani — karę więzienia. Co ciekawe, informacja o tej karze została uzupełniona przez Wilhelma de Platea o dodatkowe wyjaśnienie: *In Kilcia vero est carcer episcopalis ubi condempnati ad perpetuam penitentiam transmittuntur*<sup>84</sup>.

Warto zauważyć, że w dotychczasowych badaniach nie poświęcono osobnych studiów problematyce polskiego więziennictwa biskupiego w średniowieczu, co spowodowane było przede wszystkim brakiem odpowiedniego materiału źródłowego. Wiadomo natomiast, że w XIV w. tego typu więzienia funkcjonowały w innych prowincjach kościelnych<sup>85</sup>. Wspomnijmy tylko, że specjalny *carcer episcopalis* znajdował się choćby w diecezji praskiej. W 1341 r. papież Benedykt XII nakazał tamtejszemu biskupowi Arnoštowi z Pardubic oddanie do dyspozycji papieskich inkwizytorów swojego więzienia<sup>86</sup>. Pojawienie się i rozpowszechnienie diecezjalnych *carceres episcopales* było ściśle związane z działalnością legislacyjną Bonifacego VIII<sup>87</sup>. Papież ten, inspirując się zapewne zakonnymi systemami penitencjarnymi<sup>88</sup> oraz praktyką inkwizycyjną, uznał w pełni karny charakter pozbawienia wolności. W „*Liber sextus*” wyraźnie zostało zdefiniowane, że każdy biskup diecezjalny ma prawo wyznaczania podległym mu duchownym kary czasowego lub wieczystego więzienia<sup>89</sup>. Dzięki omawianemu tutaj dokumentowi z 1333 r. wiemy, że również biskup krakowski znał i stosował w pełni ustawodawstwo kościelne dotyczące więzień biskupich. Diecezjalny *carcer* znajdował się w Kielcach, które od XIII w. były ważnym ośrodkiem władzy biskupich<sup>90</sup>.

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> Vide J. M a b i l l o n, *Reflexions sur les prisons des ordres religieux*, [w:] *Ouvrages posthumes de D. Jean Mabillonet*, red. V.Thuillier, Paris 1824, s. 321–335; F.A.K. K r a u s s, *Im Kerker vor und nach Christus*, Freiburg–Leipzig, 1895; E.M. P e t e r s, *Prison before the Prison: The Ancient and Medieval Worlds*, [w:] *The Oxford History of the Prison: The Practice of Punishment in West Society*, Oxford 1995, s. 22–30; N. J o h n s t o n, *Forms of Constraint. A History of Prison Architecture*, Chicago 2000, s. 17–27; J. C h i f f o l e a u, *Les justices du Pape: Délinquance et criminalité dans la région d’Avignon au quatorzième siècle*, Paris 1984; J.B. G i v e n, *Inquisition and Medieval Society: Power, Discipline and Resistance in Languedoc*, New York 1997; P. K r a s, „*Ad abolendam diversarum haeresium pravitatem*”. System inkwizycyjny w średniowiecznej Europie, Lublin 2006, s. 340–355.

<sup>86</sup> Vide P. K r a s, op. cit., s. 348.

<sup>87</sup> Vide A. D z i a d z i o, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012, s. 409.

<sup>88</sup> Vide T. G a ł u s z k a, *Kara więzienia w późnośredniowiecznej polityce penitencjarnej dominikanów polskich*, KH, t. CXVII, 2010, s. 65–79.

<sup>89</sup> Vide *Liber sextus decretalium*, Lib. V, tit. 9. c. 3 (kol. 1091).

<sup>90</sup> Vide F. K i r y k, *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków 2013, s. 127–143 (tam bogata literatura).

Tutaj też mieściły się kolegiata pw. św. Wojciecha oraz dwór biskupi<sup>91</sup>. W obrębie tej rezydencji najprawdopodobniej należy poszukiwać wspomnianego przez Grotowica więzienia biskupiego.

Co ciekawe, pomimo potwierdzenia zarzutów wobec plebanów, a nawet wyznaczenia im odpowiedniej kary, biskup odstąpił od wykonania wyroku. Hierarcha wyjaśnił krótko, że postąpił w ten sposób ze względu na szacunek wobec księcia oświęcimskiego Jana I zw. Scholastykiem i jego nieznaney z imienia małżonki<sup>92</sup>. Bez wątplenia Grotowicowi zależało na utrzymywaniu dobrych relacji z Oświęcimiem, który pomimo złożenia w 1327 r. hołdu lennego królowi czeskiemu Janowi Luksemburgowi, wciąż należał do diecezji krakowskiej<sup>93</sup>. Wydaje się jednak, że podane przez biskupa oficjalne wyjaśnienie nie do końca ujawnia prawdziwe powody uniewinnienia plebanów. Trudno bowiem przypuszczać, by surowe potraktowanie tych dwóch duchownych w jakikolwiek sposób osłabiło kontakty biskupa z władzami Oświęcimia. Mało prawdopodobne są również takie hipotezy jak np. wystosowanie przez Jana I specjalnej prośby o absolucję dla jego podwładnych, albo wspólna z plebanami opozycja względem dominikańskiego prowincjała i wspólnoty oświęcimskiej. Książę znany był z sympatii do braci kaznodziejów<sup>94</sup>. Siostra Jana była raciborską dominikanką, a matka, księżna Eufrozyna, spoczęła w 1328 r. w dominikańskim kościele św. Trójcy w Krakowie<sup>95</sup>. Jakie więc argumenty skłoniły biskupa do rezygnacji z wykonania kary?

Jan Grotowic przy podejmowaniu decyzji musiał wziąć pod uwagę co najmniej dwie przesłanki: po pierwsze, oskarżeni plebani byli nie tylko księżmi podległymi biskupowi diecezjalnemu, lecz również współpracownikami kolektora papieskiego; po drugie, Franciszek i Maciej zgodnie z prawem wypełnili polecenia nuncjusza, a równocześnie — jak doniósł dominikański prowincjał — wbrew prawu dopuścili się nieposłuszeństwa względem biskupa. W świetle tych danych ewentual-

<sup>91</sup> Początki kieleckiej rezydencji biskupów krakowskich sięgają być może już pierwszej połowy XIII w., aczkolwiek w dotychczasowych badaniach przyjmowano, że najstarszymi świadectwami funkcjonowania tego ośrodka były pismo biskupa Fabiana z Mokrska z 5 października 1379 a nawet dokument z 1495 r., vide C. H a d a m i k, *Pierwsze wieki Kielc. Kasztelania kielecka od przelomu XI i XII do połowy XIV wieku*, Kielce 2007, s. 108–113; M. S o b a l a, *Rezydencja biskupów krakowskich w Kielcach w świetle nieznanego inwentarza z 1635 roku*, „Roczniki Muzeum Narodowego w Kielcach”, t. XXV, 2010, s. 27–70.

<sup>92</sup> Vide W. J a n u s z, *Jan I Scholastyk (1308–1372) — raubritter czy polityk. Na marginesie konfliktu pierwszego księcia oświęcimskiego z cystersami rudzkiemi o wieś na Żywiecczyźnie*, „Gronie. Historia — Kultura — Sztuka”, t. XII, 2012, s. 111–131 (tam obszerna bibliografia).

<sup>93</sup> Vide J. R a j m a n, *Księstwo oświęcimskie, Zarys dziejów i postulaty badawcze*, [w:] „*Oświęcimensis*”. *Kroniki Zamkowe*, red. W. O l e ś, D. M l e c z k o, Oświęcim 2013, s. 5–6.

<sup>94</sup> Vide *Zbiór formuł*, s. 86–87, nr 92. W 1338 r. polska kapituła prowincjalna nakazała braciom modlitwę za najbliższą rodzinę księcia Jana I, vide M. Z d a n e k, op. cit., s. 271.

<sup>95</sup> Vide K. J a s i ń s k i, *Dominikańskie pochówki Piastów*, [w:] *Dominikanie w środkowej Europie w XIII–XV wieku. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, red. J. K ł o c z o w s k i, J.A. S p i e ż, Poznań 2002, s. 235.



ne skazanie plebanów, nawet jeżeli było w pełni uzasadnione, mogło być łatwo interpretowane jako wyraz lekceważenia lub wręcz walki z Piotrem z Owernii. Rok 1333 — jak zobaczymy nieco dalej — był trudnym czasem w ich wzajemnych relacjach i zapewne Grotowic chciał za wszelką cenę uniknąć kolejnych oskarżeń o działanie na szkodę nuncjusza papieskiego i Stolicy Apostolskiej. Uwzględniając te wszystkie okoliczności biskup wybrał prawdziwie salomonowe rozwiązanie: uznał winę plebanów, ale zrezygnował z wykonania kary; nie wspominał o obawach wobec kolektora, ale podkreślił swoją wyjątkową łaskawość i miłosierdzie.

3. Jednak dla oskarżonych plebanów wypowiedz Jana Grotowica nie była żadnym aktem łaski, lecz zwyczajnym zastraszaniem. Oszczędzono im co prawda pobytu w więzieniu biskupim, ale sam fakt, że biskup nazwał ich „przeklętymi” i winnymi zarzucanych im czynów naruszył ich dobre imię i doprowadził nawet do utraty przez jednego z nich funkcji proboszcza. Notariusz Wilhelm zanotował, że *propter terrorem dictorum verborum et ipsius episcopi memoratus Mathias suam ecclesiam totaliter resignavit*<sup>96</sup>. Jak można się domyślać, dobrowolna rezygnacja Macieja z probostwa w Grojcu z pewnością usatysfakcjonowała zarówno biskupa, jak i prowincjała dominikańskiego. Plebani zaś postanowili szukać sprawiedliwości *in domo habitationis venerabilis viri domini Petri de Aluernia*<sup>97</sup>. Ewidentnie rozgoryczeni opowiedzieli o całym zajściu Piotrowi z Owernii i poinformowali go *ne amodo aliqualem executionem eis commiteret, quia non presumerant exequi ex predicto terrore*<sup>98</sup>. Okazało się zatem, że zostali poszkodowani nie tylko plebani, lecz także sam kolektor, który utracił miejscowych współpracowników. W tej sytuacji nuncjusz sięgnął do środków prawnych i wystosował oficjalną skargę do Stolicy Apostolskiej. Głównym przedmiotem skargi, co zostało kilkakrotnie podkreślone w instrumencie notarialnym, było stosowanie gróźb (*verba comminatoria*) i zastraszania (*terror*) przez biskupa krakowskiego wobec dwóch plebanów.

W średniowiecznym procesie rzymsko–kanonicznym groźba nie była karna sama w sobie, lecz tylko ze względu na czyn, który miał być popełniony pod jej wpływem<sup>99</sup>. Równocześnie groźba była jedną z wad czynności prawnych<sup>100</sup>. Generalnie prawo nie uwzględniało pobudek i motywów działania, poza właśnie bojaźnią wywołaną groźbą (*vis ac metus*), przez którą rozumiano przymus psychiczny (*vis compulsiva*). Czynność wykonana pod wpływem tego przymusu była co prawda ważna, ale istniały także środki prawne uchylające jej skutki. Z perspektywy naszego studium szczególnie istotny jest jeden z nich — *actio quod*

<sup>96</sup> *Instrumentum*, k. 1r.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> *Ibidem*.

<sup>99</sup> Vide K. N a z a r – G u t o w s k a, *Groźba bezprawna w polskim prawie karnym*, Warszawa 2012, s. 41.

<sup>100</sup> Vide *ibidem*, s. 39.

*metus causa*, czyli możliwość wniesienia skargi przeciwko osobie, która użyła groźby lub nawet odniosła, choćby nieświadomie, korzyść pod jej wpływem. Pokrzywdzony mógł domagać się przywrócenia do pierwotnego stanu jaki istniał przed zawarciem wymuszonej czynności (*restitutio in integrum propter metum*), a nawet wynagrodzenia szkody<sup>101</sup>.

Możemy zatem przypuszczać, że zarzuty, które zostały sformułowane przeciwko Janowi Grotowicowi miały na celu w pierwszej kolejności doprowadzić do unieważnienia czynności, które zapadły w czasie feralnego dla plebanów procesu. Chodzi zwłaszcza o złożoną przez Macieja pod wpływem silnej bojaźni rezygnację z probostwa w Grojcu. Prawdopodobnie poszkodowani liczyli także na przywrócenie im dobrego imienia i odszkodowanie finansowe. Ponadto oskarżenie biskupa o zastraszanie duchownych podważało jego wiarygodność jako sprawiedliwego i uczciwego zarządcy diecezji. W tym kontekście nie bez znaczenia było podkreślenie bliskich związków biskupa z dominikanami, którzy — jak czytamy w piśmie Wilhelma de Platea — działali *in contemptum et vituperium dicte Sedis*<sup>102</sup>. Niewątpliwie jedną z osób, która szczególnie liczyła na dyskredytację biskupa krakowskiego w oczach kurii papieskiej, był sam Piotr z Owernii.

#### IV

Jan Grotowic i Piotr z Owernii byli prawdziwie *rapti homines* i każdy z nich posiadał sporą grupę przeciwników. Pomiędzy nimi samymi również dochodziło do mniej lub bardziej burzliwych konfliktów. W poniższej części przypomnę pokrótce kilka z nich, co pozwoli nam lepiej zrozumieć kontekst powstania interesującego nas dokumentu z 1333 r.

Jedną z cech wybitnie charakteryzujących Jana Grotowica była — według Mieczysława Niwińskiego — „wielka troska o interesy materialne Kościoła (i swoje własne)”<sup>103</sup>. Nie dziwi zatem, że na tym polu pojawiły się również pierwsze poważniejsze napięcia z Piotrem. Po koniec lat dwudziestych XIV w. Grotowic znalazł się w poważnym kryzysie finansowym, spowodowanym m.in. problemami z egzekucją dziesięcin z nowizn, które zgodnie z polskim prawem zwyczajowym należały się biskupowi diecezjalnemu<sup>104</sup>. Zanim jeszcze sprawa została rozstrzygnięta w przez arcybiskupa Janisława (14 czerwca 1330), Grotowic był zmuszony zaciągnąć pożyczkę u Piotra z Owernii na sumę 10 grzywien złota i 400 grzywien srebra<sup>105</sup>. Ponieważ uchylał się od spłaty całości tego zo-

<sup>101</sup> Vide ibidem, s. 38–39.

<sup>102</sup> *Instrumentum*, k. 1r.

<sup>103</sup> M. Niwiński, op. cit., s. 67.

<sup>104</sup> Vide ibidem, s. 68–69.

<sup>105</sup> Vide Theiner I, s. 331–332, nr 435, 436.

bowiązania, kolektor skorzystał z przysługującego mu prawa i nałożył na biskupa ekskomunikę. Z kolei hierarcha wystosował suplikę do Stolicy Apostolskiej, w której prosił o ściągnięcie kary oraz odroczenie spłaty długu. 13 czerwca 1330 papież Jan XXII pozytywnie rozpatrzył tę sprawę i za pośrednictwem Mikołaja z Miłostawia, komisarza papieskiego i kanonika krakowskiego uwolnił biskupa od cenzur kościelnych<sup>106</sup>. Nawet jeżeli formalnie nastąpiło uregulowanie kontaktów kolektora z biskupem, ich wzajemna niechęć pozostała, a z czasem przeszła w fazę otwartego konfliktu. Już rok później 2 października 1331 papież skierował do Jana Grotowica list, w którym zarzucił mu niewdzięczność oraz odmowę pomocy kolektorowi w zbieraniu świętopietrza<sup>107</sup>. Grotowic miał także dopuścić się względem Piotra innych czynów niegodnych (*actus reprehensibiles*).

Escalacja konfliktu nastąpiła kilkanaście miesięcy później. Wydarzenia te zostały opisane w sygnalizowanym już wcześniej instrumencie notarialnym z 6 marca 1333<sup>108</sup>. Na początku tego roku, po śmierci kanonika Dzierzka (*Dzriscon*), zwolniły się kanonia i prebenda przy kościele św. Floriana w Krakowie<sup>109</sup>. Z trudnych do wytłumaczenia powodów Władysław Łokietek nadał to beneficjum kanoniczkie aż dwóm osobom równocześnie — Piotrowi z Owernii i Mikołajowi, synowi Eustachego, podstolego królewskiego. Mikołaj — co trzeba podkreślić — był kuzynem Jana Grotowica. 25 lutego tego roku do biskupa krakowskiego zgłosił się prokurator kolektora Piotr Alhandi, który przedstawił stosowne listy królewskie, potwierdzające prezentę Piotra z Owernii. Grotowic jednak uznał, że żądania kolektora są nieuzasadnione, a *primus presentatus* był Mikołaj. Sprawa była o tyle skomplikowana, że jedyną osobą, która mogła rozwiązać tę trudność, był sam król. Niestety, kilka dni później (2 marca) monarcha zmarł<sup>110</sup>. W tej sytuacji Piotr z Owernii postanowił interweniować u papieża. W tym celu 6 marca prokurator kolektora Piotr Alhandi sporządził specjalną apelację do Stolicy Apostolskiej, w której nie tylko zakwestionował autentyczność prezenty Mikołaja, ale wprost zarzucił biskupowi, że oddał kanonię osobie świeckiej, niewykształconej i generalnie niegodnej zaszczytów kościelnych, a co więcej należącej do jego najbliższej rodziny<sup>111</sup>. Biskup zapoznał się z tymi zarzutami oraz obiecał — jak czytamy w instrumencie notarialnym z 6 marca — przygotować własną apelację, która wraz z pismem kolektora miała być przesłana do Awinionu. Jednak Grotowic nie dostarczył

<sup>106</sup> Vide ibidem.

<sup>107</sup> Vide ibidem, s. 339–340, nr 445.

<sup>108</sup> Vide ibidem, s. 345–346, nr 455.

<sup>109</sup> Vide *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV, cz. 8, red. I. Rejduch–Samkowska, J. Samek, Warszawa 2000, s. 82–86 (wykaz bibliografii); K. Ożóg, *Kolegiata w służbie nauki. Nadanie prebend świętofloriańskich przez Władysława Jagiełłę Uniwersytetowi Krakowskiemu*, [w:] *Studia z dziejów kościoła św. Floriana w Krakowie*, red. Z. Kłiś, Kraków 2007, s. 19–33.

<sup>110</sup> Vide J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 40.

<sup>111</sup> Vide Theiner I, s. 346, nr 455.

na czas obiecanego pisma, a co więcej wyjechał z Krakowa na *plures dies*. W ocenie prokuratora był to wyraz jawnego lekceważenia zarówno jego osoby, jak i tych wszystkich, którzy zaangażowali się w rozwiązanie sporu. Ostatecznie 28 kwietnia 1333 apelacja kolektora została wysłana do papieża<sup>112</sup>. Ponieważ opisane wyżej wydarzenia znamy jedynie z relacji jednej strony, tj. osób związanych ściśle z kolektorem papieskim, trudno jest zrekonstruować rzeczywisty przebieg konfliktu. Nie ulega jednak wątpliwości, że wspomniany akt notarialny został zredagowany w taki sposób, by potwierdzić zasadność roszczeń Piotra z Owernii i równocześnie przedstawić biskupa krakowskiego w jak najgorszym świetle, jako człowieka niewiarygodnego i ewidentnie szkodzącego Kościołowi, czego najlepszym dowodem miała być decyzja o obsadzaniu beneficjów kościelnych osobami o wątpliwych kompetencjach. Na marginesie dodajmy, że 22 listopada 1333 Piotr uzyskał w Awinionie korzystny dla siebie werdykt, nakazujący usunięcie Mikołaja z prebendy<sup>113</sup>.

Mówiąc o próbach dyskredytacji biskupa przez kolektora, możemy powrócić do głównego przedmiotu naszych analiz. Tym, co łączy instrument notarialny dotyczący sporów o prebendę z dokumentem odnalezionym w archiwum watykańskim jest nie tylko jednoznacznie negatywny sposób prezentacji postaci Jana Grotowica, lecz także grono urzędników, które uczestniczyło w ich powstaniu. Pisma te zostały przygotowane i uwierzytelnione przez tego samego notariusza — Wilhelma de Platea, a wśród świadków obu dokumentów wymienieni zostali dwaj zagraniczni współpracownicy kolektora — prokurator Piotr Alhandi i notariusz Piotr Amici. Zbieżność ta nie może być przypadkowa i pozwala raz jeszcze zastanowić się nad czasem powstania interesującego nas dokumentu. Jego formuła datacyjna — jak pisałem wyżej — jest niepełna, brakuje daty dziennej i miesiąca. Jest zatem wysoce prawdopodobne, że jego genezy należy poszukiwać w czasie sporu kolektora z biskupem wokół prebendy przy św. Florianie, czyli w pierwszych miesiącach 1333 r. Nie wiemy co prawda, czy podjęcie przez Piotra z Owernii sprawy plebanów Franciszka z Osieku i Maciej z Grojca było jednym z elementów przemyślanej strategii w walce z biskupem krakowskim. Z pewnością jednak konflikt ten nie pozostał bez wpływu na redakcję i specyficzną tonację dokumentu dotyczącego dominikanów oświęcimskich oraz ich obrońcy i dobroczyńcy Jana Grotowica.

## V

Jaki był wynik procesu plebanów przeciwko biskupowi krakowskiemu i dominikanom? Brak innych źródeł do tej sprawy uniemożliwia podanie pewnej od-

<sup>112</sup> Vide ibidem, s. 346–347, nr 456.

<sup>113</sup> Vide *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III, Cracoviae 1914, s. 300–302, nr 289; *Bullarium Poloniae*, t. I, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae 1982, s. 302, nr 1713.

powiedzi. Przyglądając się jednak biografiami najważniejszych bohaterów opisanych wydarzeń możemy domniemywać, że pozew Piotra z Owernii został oddalony, a on sam nie miał już ani czasu ani sposobności na złożenie nowych apelacji. W kolejnych miesiącach bowiem zajęty był dużo poważniejszym problemem — odpieraniem zarzutów o nadużycia finansowe oraz *distoretos mores et nimium rigorem*<sup>114</sup>. Ostatecznie 8 kwietnia 1334 został odwołany przez papieża z funkcji kolektora, a w 1335 r. powrócił do Awinionu<sup>115</sup>. Wraz z nim, lub nieco wcześniej, Kraków opuścili również notariusze Wilhelm de Platea i Piotr Amici oraz prokurator Piotr Alhandi. Jeżeli zaś chodzi o biskupa krakowskiego i dominikanów, to nic nie wskazuje, by ich pozycja i aktywność w jakikolwiek sposób osłabły. Relacje Jana Grotowica z nowym kolektorem Galhardem de Carceribus<sup>116</sup> były więcej niż poprawne. Nuncjusz w swojej korespondencji do papieża opisywał Grotowica jako człowieka godnego zaufania, a w pewnym momencie ustanowił go nawet swoim zastępcą na czas nieobecności w prowincji gnieźnieńskiej<sup>117</sup>. W przypadku prowincjała dominikańskiego Macieja z Krakowa lata 1333–1335 były jednymi z najlepszych w całej jego karierze zakonnej. Wówczas — jak wspominałem — rozwijał szeroką współpracę z arcybiskupem Janisławem oraz najważniejszymi biskupami diecezjalnymi, czego konkretnym rezultatem było powstanie kilku nowych klasztorów, w tym dwóch w diecezji krakowskiej. Z popularności prowincjała oraz generalnie rozwoju prowincji musieli skorzystać także dominikanie oświęcimscy. Wbrew interpretacjom Stanki, z pewnością nie stracili życia na konflikcie z kolektorem i plebanami<sup>118</sup>. Trudno również zgodzić się z inną hipotezą tego badacza, że „w okresie 1333–1335 na jakiś czas dominikanie rzeczywiście mogli opuścić Oświęcim lub też władze postarały się ułożyć stosunki z miejscowymi plebanami, jakkolwiek nie nastąpiło to od razu”<sup>119</sup>. Dużo bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że miejscowi zakonnicy nadal prowadzili normalne życie zakonne. Co ciekawe, w tym czasie obserwujemy wzrost majątku tej wspólnoty. Niedługo po omawianym konflikcie, w 1335 r. Bogusz, podskarbi oświęcimski ofiarował dominikanom daninę roczną w wysokości pół grzywny z młyna pod zamkiem<sup>120</sup>.

Powiedzmy jeszcze krótko o dalszych losach trzech plebanów z dekanatu oświęcimskiego: Franciszka z parafii w Osieku, Macieja z parafii w Grojcu i Mikołaja, ekskomunikowanego proboszcza z Oświęcimia. Po 1333 r. Franciszek

<sup>114</sup> Vide Theiner I, s. 388, nr 516; *Das Formelbuch des Domherrn Arnold von Protzan*, s. 125–126, nr 146; s. 257, nr 55; J. P t a ś n i k, *Kolektorzy kamery apostolskiej*, s. 421–422.

<sup>115</sup> Vide Theiner I, s. 355, nr 471. Jednak Piotr opuścił Polskę dopiero po drugim wezwaniu papieża w kwietniu 1335 r., vide ibidem, s. 362, nr 486.

<sup>116</sup> Vide T. G r o m n i c k i, op. cit., s. 423.

<sup>117</sup> Vide ibidem.

<sup>118</sup> Vide w niniejszym studium, przypis 3.

<sup>119</sup> P. S t a n k o, *Dzieje klasztoru*, s. 144.

<sup>120</sup> Vide ibidem, przyp. 47; K. Ł a c i a k, op. cit., s. 39.

i Maciej nie pojawiają się już w źródłach. Mikołaj w październiku 1334 r., w imieniu większości parafii dekanatu oświęcimskiego<sup>121</sup>, uregulował zaległości względem Stolicy Apostolskiej, a następnie otrzymał od kolektora papieskiego stosowne pismo, w którym czytamy, że *Nycolaum a sentenciis excommunicationis, quas incurrerit propter retardationem satisfacionis supradicte, presentem absolvimus*<sup>122</sup>. W kolejnych latach Mikołaj unikał podobnych incydentów. Jak dowiadujemy się z rachunków kolektorskich z 1335 r., tutejsza parafia opłaciła świętopietrze w wysokości 1,5 grzywny<sup>123</sup>. Mikołaj piastował urząd proboszcza oświęcimskiego jeszcze w listopadzie 1337 r.<sup>124</sup>

## VI

Spróbujemy podsumować najważniejsze ustalenia poczynione w trakcie prezentacji i analizy odnalezionego w archiwum watykańskim instrumentu notarialnego z 1333 r.:

1) Formuła dotacyjna jest niepełna — brakuje daty dziennej i miesiąca. Analiza kontekstu oraz listy osób występujących w tekście daje podstawy, by poszukiwać genezy tego źródła w pierwszych miesiącach 1333 r. Wówczas miał miejsce głośny konflikt pomiędzy kolektorem papieskim Piotrem z Owernii i biskupem krakowskim Janem Grotowicem o kanonię i prebendę przy kościele św. Floriana w Krakowie.

2) Analizowany dokument jest kolejnym przykładem trudnych relacji pomiędzy Piotrem z Owernii i Janem Grotowicem. Tekst powstał w kancelarii kolektora i został zredagowany tak, by przedstawić biskupa jako człowieka wybuchowego, stosującego groźby i zastraszanie wobec własnych duchownych oraz otaczającego się ludźmi działającymi na szkodę Kościoła.

3) Współpracownikami biskupa, czyli wspomnianymi „ludźmi działającymi na szkodę Kościoła”, byli dominikanie oświęcimscy na czele z prowincjałem Maciejem z Krakowa. Prezentowane źródło pozwala nieco inaczej spojrzeć na tytuł *benefactor noster*, którym polscy dominikanie obdarzyli Jana Grotowica. Okazuje się, że biskup nie tylko wspierał braci w wielkich dziełach tj. zakładaniu nowych fundacji zakonnych na terenie diecezji krakowskiej, lecz również skutecznie bronił ich praw i przywilejów.

4) Instrument notarialny z 1333 r. jest niewątpliwie ważnym źródłem w badaniach relacji pomiędzy duchowieństwem zakonnym i świeckim w średniowie-

<sup>121</sup> Z wyjątkiem parafii w Jawiszowicach, vide W. J a n u s z, *750 lat Jawiszowic, Panorama najdawniejszych dziejów miejscowości na pograniczu śląsko-małopolskim*, Jawiszowice 2010, s. 31–32.

<sup>122</sup> Theiner I, s. 399, nr 525.

<sup>123</sup> Vide T. G r o m n i c k i, op. cit., s. 322.

<sup>124</sup> Vide Theiner I, s. 399–400, nr 525.

czu. Pomimo że opisuje on stosunkowo niewielki epizod w dziejach dominikanów polskich oraz diecezji krakowskiej, zawarte w nim informacje niuansują popularne w literaturze przedmiotu tezy o konflikcie kleru diecezjalnego z zakonnikami i wzajemnej niechęci, zwłaszcza w XIV w. Z omawianego dokumentu bowiem dowiadujemy się, że w sporze z jednej strony uczestniczyli kolektor i proboszczowie, a z drugiej biskup diecezjalny i dominikanie. Ci ostatni zaś w tym samym czasie byli w bardzo dobrych stosunkach z ekskomunikowanym przez kolektora proboszczem głównej parafii oświęcimskiej. Co więcej proboszcz ten uczestniczył w nabożeństwach w kościele dominikańskim. Widzimy więc, jak poważnym uproszczeniem jest zbyt szybkie przeciwstawianie sobie tych dwóch grup duchownych.

5) Należy jednoznacznie odrzucić i uznać za błędną tezę, zaproponowaną przez Przemysława Stanke, jakoby w 1333 r. dominikanie oświęcimscy zostali zamordowani na terenie klasztoru przez duchownych świeckich.

### **Collector Peter of Auvergne and parsons *versus* Bishop Jan Grotowic and Dominicans. Studies of Polish Dominicans and the history of Krakow diocese in the first half of the 14th century**

The purpose of the study is to present and analyse the text of a notarial instrument of 1333, kept in the Archivum Secretum in Vatican (ref. no. Instrumenta Miscellanea, vol. 5530, fol. 1r). The document was written in the first months of 1333, during a notorious conflict between Papal Collector Peter of Auvergne and Bishop of Cracow Jan Grotowic over canonry and prebend at the St. Florian's Church in Cracow. The text was written in the office of the collector and was drawn up in such a way as to present the bishop as a bad-tempered man, surrounding himself with people acting to the detriment of the Church. Those collaborators of the bishop were Dominicans from Oświęcim, headed by Provincial Maciejem of Cracow. The presented source allows us to look from a different perspective at the title of *benefactor noster* granted to Jan Grotowic by Polish Dominicans. It turns out that the bishop not only supported the brethren in their great deed, such as new mendicant foundations in the territory of Cracow diocese, but also efficiently defended their rights and privileges. The presented notarial instrument is an important source for research into the relations between the monastic and secular clergy in the Middle Ages. The information from the source make more nuanced theses, popular in the literature on the subject, on the conflict between the diocesan clergy and friars and their mutual aversion, especially in the 14<sup>th</sup> century. The analysed document tells us that there were involved in the dispute the collector and parish priests on the one side, and the diocese bishop and Dominicans on the other. At the same time the latter had very good relations with a parish priest of the main Oświęcim parish excommunicated by the collector. What's more, the parish priest participated in services celebrated at the Dominican church. The author of the article demonstrates also that a popular in the literature on the subject thesis that in 1333 the Dominicans from Oświęcim were murdered in their own cloister by secular priests is untrue. The document of 1333 contains the oldest information about the existence of a bishop's prison in the diocese of Cracow (*carcer episcopalis*); it was located in Kielce.

